

Antoni Bądkowski

Kronika zagraniczna : Anglia

Palestra 2/10-11(11), 82-86

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA ZAGRANICZNA

A n g l i a

Na łamach prasy angielskiej omawiana jest szeroko sprawa doktora L. Newtona, który został skazany przez Sąd Karny w Londynie na 5 lat więzienia za spędzenie płodu. Wyrok ten nie jest prawomocny wobec odwołania się oskarżonego, i sprawa znajduje się w Sądzie Apelacyjnym. Wobec tego, że krytyka nieprawomocnego wyroku w prasie uważana jest za niedopuszczalną, przedmiotem krytyki jest nie wyrok zapadły w tej sprawie, lecz niezadowolający stan prawa w tej dziedzinie.

Według obowiązującego w Anglii prawa spędzenie płodu jest zbrodnią, choć od 1803 r. nie jest już ono zagrożone karą śmierci. Karą, do więzienia dożywotniego włącznie, zagrożona jest zarówno osoba spędzająca płód, jak i matka poddająca się zabiegowi. Jednakże w praktyce do odpowiedzialności karnej pociąga się niemal wyłącznie jedynie osoby dokonujące zabiegu.

W 1929 r., na mocy wydanej przez parlament nowej ustawy, spędzenie płodu uznane zostało za niekaralne, jeżeli było konieczne do ratowania życia matki.

Pomimo surowych kar, rocznie dokonuje się w Anglii kilkaset tysięcy abortów, natomiast spraw karnych z tego powodu jest zaledwie kilkadziesiąt w ciągu roku. Aborty są dokonywane głównie przez akuszerki, często przy tym tak nieumiejętnie, że grozi to zdrowiu lub nawet życiu kobiety. Sprawy sądowe wszczyna się niemal wyłącznie w wypadkach, gdy poddająca się zabiegowi kobieta zmarła.

W 1938 r. Sąd Karny w Londynie wypowiedział w sprawie Rex v. Bourne pogląd, że względ na zdrowie matki może być podstawą do uznania niekaralności spędzenia płodu, czyli że pojęcie niebezpieczeństwa dla życia, o czym mówi ustawa jako o okoliczności wyłączającej karalność, należy traktować rozszerzająco i objąć nim zagrożenie zdrowia. Sprawa dra Bourne'a, wybitnego ginekologa londyńskiego, wywołała w swoim czasie silne poruszenie opinii publicznej. Pacjentką, na której dr Bourne dokonał zabiegu, była 14-letnia dziewczyna zgwałcona przez kilku żołnierzy. O dokonanym zabiegu dr Bourne zawiadomił władze podając, że uznał zabieg za konieczny ze względu na stan fizyczny

i psychiczny pacjentki. Zawiadomienie to stało się podstawą do wszczęcia przeciwko lekarzowi sprawy sądowej zakończonej wyrokiem uniewinniającym.

Wobec wyroku uniewinniającego Sąd Apelacyjny nie miał sposobności wypowiedzenia się w sprawie. Ze względu na inne wyroki, które interpretują ściśle pojęcie zagrożenia życia, nie można uważać omawianego zagadnienia za rozstrzygnięte ostatecznie przez jurysprudencję, a wyrok w sprawie dra Bourne'a — za precedens wiążący. Wykazuje to zresztą zapadły ostatnio wyrok w sprawie dra Newtona.

Podjęmowane przez różne czynniki usiłowania, by doprowadzić do nowelizacji przestarzałego ustawodawstwa, a w szczególności by oprzeć je na nowych zasadach odpowiedzialności karnej za spędzenie płodu, pozostały jak dotychczas bez skutku. Obecna sytuacja daje więc nadal pole do żerowania na nieszczęśliwych kobietach różnym ciemnym indywiduom przeprowadzającym pokątnie aborty, gdyż lekarze w obawie przed odpowiedzialnością karną odmawiają pomocy.

Sprawa dra Bourne'a spowodowała, że znowu na porządek dzienny wysunęło się zagadnienie karalności czy też niekaralności spędzenia płodu jako jedno z palących zagadnień społecznych.

* * *

Podczas gdy od dawna już domagające się rozwiązania zagadnienie spędzenia płodu nie może doczekać się właściwego uregulowania prawnego, powstało ostatnio zupełnie nowe, pokrewne przy tym, zagadnienie sztucznego zapłodnienia. Nie jest ono w Anglii tak rozpowszechnione jak w USA, niemniej jednak staje się już problemem wymagającym interwencji ustawodawczej. Wchodzi tu w grę przede wszystkim kwestia anonimowości dawcy, będącego wszak faktycznym ojcem dziecka, i związana z tym kwestia pochodzenia dziecka. Wchodzi w grę również kwestia tajemnicy lekarskiej i sytuacji prawnej mężatki sztucznie zapłodnionej przez obcego dawcę.

Do zbadania tych wszystkich zagadnień minister spraw wewnętrznych wspólnie z lordem kanclerzem powołali specjalną komisję, która rozpocznie swe prace w najbliższym czasie.

* * *

W tak istotnym dla wszystkich krajów zagadnieniu walki z przestępczością nieletnich zabrało głos angielskie Stowarzyszenie Prawa, które

ma powierzone sobie szereg funkcji urzędowych. Ogłosiło ono obszerne memorandum, w którym, omawiając różne aspekty tego zagadnienia, porusza — między innymi — kwestię obowiązującej w sądach dla nieletnich niejawności posiedzeń sądowych. Memorandum wypowiada się za powrotem do zasady jawności rozprawy z wyjątkiem wypadków szczególnych, w których sędzia uzna za konieczne wyłączenie jawności. Za przestępne czyny nieletnich — wywodzi memorandum — są z reguły odpowiedzialni moralnie rodzice i opiekunowie przez brak troski i nadzoru nad dziećmi. Jawność rozprawy i szeroka publikacja w prasie sprawozdań z rozpraw sądu dla nieletnich z podaniem nazwisk rodziców lub opiekunów powinna mieć na nich wpływ odstrasżający i skłonić ich, w obawie przed rozgłosem sprawy sądowej, do bardziej starannego wykonywania nadzoru i opieki nad nieletnimi.

Nadmienić należy, że w Anglii sprawy rozwodowe toczą się przy drzwiach otwartych i że prasa podaje obszerne o nich sprawozdania, nie omijając najbardziej drastycznych szczegółów. Jawność rozprawy jest w oczach opinii angielskiej właśnie czynnikiem skłaniającym strony do unikania spraw rozwodowych i powstrzymującym je od postępowania mogącego dać podstawę do wszczęcia takiej sprawy.

* * * .

Zagadnienie jawności rozprawy stało się przedmiotem jeszcze jednego memorandum Stowarzyszenia Prawa. Tym razem przedmiotem memorandum była kwestia jawności rozprawy wstępnej. Według prawa angielskiego, przed przekazaniem sprawy sądowi przysięgłych przeprowadza się rozprawę wstępną w sądzie pokoju, który orzeka, czy oskarżonego należy oddać pod sąd. Dopiero na podstawie tego postanowienia może być podjęte dalsze postępowanie przed sądem przysięgłych.

Takie rozprawy wstępne w sądach pokoju są jawne, przy czym w bardziej sensacyjnych sprawach prasa podaje o nich szczegółowe sprawozdania. Wskutek tego przysięgli, jak i w ogóle szerokie sfery społeczeństwa, mają już przed rozpoznaniem sprawy jej dokładny obraz i nierzadko z góry powzięty pogląd na sprawę, oparty właśnie na sprawozdaniach dziennikarskich. Stwarza to, jak obrazowo się wyrażono, uprzednie „osądzenie oskarżonego przez prasę”.

Ujemne strony tego zjawiska wystąpiły ostatnio w głośnej w Anglii sprawie doktora Adamsa, oskarżonego o systematyczne trucie bogatych pacjentek, które go obdarowywały w swych testamentach. Sprawozdania prasowe z rozprawy wstępnej w sądzie pokoju w tej sprawie,

a zwłaszcza sprawozdania w mających debity w Anglii czasopismach zagranicznych, były nader nieprzychylnie dla oskarżonego, co mogło wpłynąć z kolei na przysięgłych, a także na zeznania świadków przed sądem przysięgłym, gdyż ze sprawozdań tych świadkowie dowiedzieli się o treści zeznań innych świadków. Dr Adams został uniewinniony, lecz samo zagadnienie pozostało nadal jako istotne zagadnienie procedury.

Stowarzyszenie Prawa odrzuciło pogląd, że należy wprowadzić niejawność rozprawy wstępnej. Wypowiada się ono nadal za utrzymaniem zasady jawności jako podstawowej gwarancji prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Natomiast uznaje konieczność ograniczenia sprawozdań prasowych z tych rozpraw we wszystkich wypadkach, w których zachodzi obawa, że mogą się one odbić ujemnie na prawidłowym toku wymiaru sprawiedliwości.

* * *

Zmiana poglądów na istotę i funkcję kary jako środka nie tylko represji, ale i wychowania, stwarza konieczność wprowadzenia do procedury karnej takich zmian, które by umożliwiły sędziemu wymierzenie kary najodpowiedniejszej ze względu na osobę oskarżonego. Jednakże zasady procedury angielskiej uniemożliwiają sądowi jakiegokolwiek badanie przeszłości oskarżonego przed zapadnięciem werdyktu o winie, a to dlatego, żeby dane o przeszłości oskarżonego nie mogły wpływać na rozstrzygnięcie przez przysięgłych pytania, czy oskarżony winien jest popełnienia przypisanego mu czynu. Nie wolno więc na rozprawie ani ogłaszać tego rodzaju danych, ani nawet zapytać oskarżonego o jego poprzednią karalność, z wyjątkiem wypadku, gdy sam oskarżony zgłasza wniosek o zbadanie go w charakterze świadka: wówczas powoływanie danych oraz zadawanie pytań zarówno co do poprzedniej karalności oskarżonego, jak i innych faktów z jego życia jest dopuszczalne, gdyż ma na celu ocenę wiarygodności jego zeznań jako świadka.

W tym stanie rzeczy sędzia w momencie, gdy już zapadł werdykt skazujący i gdy ma on ogłosić wyrok skazujący, nie ma żadnych danych o osobie oskarżonego, na których mógłby oprzeć rodzaj i wymiar kary. Kwestia ta nie wchodzi oczywiście w grę tam, gdzie ustawa przewiduje tylko jedną karę, jak np. przy zabójstwie, za które prawo przewidywało (tak było do zeszłego roku) jako jedyną karę — karę śmierci. Trudności dają się również łatwo pokonać w wypadkach, gdy oskarżony przebywa w areszcie prewencyjnym, wówczas bowiem władze więzienne zbierają dane o więźniu i mają wyczerpujący jego *dossier* osobisty, który po wer-

dykcie może być dostarczony sędziemu w krótkim czasie, zwłoka więc w wydaniu wyroku jest nieznaczna. Ale prewencyjne aresztowanie stosowane jest tylko w wyjątkowych wypadkach nawet przy cięższych przestępstwach. W większości więc spraw brak jest danych o osobowości oskarżonego i dane te trzeba dopiero zbierać, a więc ustalić poprzednią jego karalność, jego warunki rodzinne, rodzaj pracy, zainteresowania, stan zdrowia, charakter itp., tak aby sędzia mógł wybrać najodpowiedniejszy zakład karny lub zastosować zawieszenie kary, nadzór itp. Gdy zatem brak powyższych danych, to sędzia, jeśli nie odracza ogłoszenia wyroku, wymierza karę właściwie po omacku. Odroczenie zaś powoduje znaczną zwłokę, gdyż zebranie danych, połączone często z badaniem psychiatrycznym oskarżonego, napotyka niejednokrotnie znaczne trudności.

W związku z tym minister spraw wewnętrznych powołał specjalną komisję rządową do opracowania projektu nowych przepisów proceduralnych, które by uregulowały to zagadnienie. Między innymi proponuje się utworzenie specjalnych ośrodków zatrzymań, w których osadzeni byłiby przestępcy po werdykcie stwierdzającym winę (lecz przed wydaniem wyroku wymierzającego karę) w celu przeprowadzenia koniecznych badań psychologicznych i psychiatrycznych i zebrania danych o skazanym.

(opracował Antoni Bądkowski, adwokat)